Nr 35 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 14 Lutego 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . „

Cena numeru 20 gr

Adres Redakcji ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzym.
Adres Administr. ul. Jagiellońska
Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 4

A REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . 45 „
Na 1-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki według umowy.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy Wiedeń I., Wollzeile 16.

Przemilczany deficyt

Kraków, 12 lutego.

Zamazana do ostateczności sprawa uniwersytetu ukraińskiego stanowi tylko część tego wielkiego zagadnienia, jakie postawiła sobie polityka państwowa polska, wytyczając i ustalając państwowe granice wschodnie. Kwestja, jak postąpić i jak politykę ustalić wobec przeszło sześciu miljonów mieszkających tam narodowości ukraińskiej i białoruskiej, stoi do tej pory otworem, jeżeli idzie o myśl i o program państwowy. Stronnictwa twierdzą, że wiedzą każde na swój rachunek, co z temi mniejszościami państwowemi a lokalnemi, nadgranicznemi większościami, robić należy. Jedne chcą je skasować po prostu i wynarodowić, drugie mówią o autonomji terytorjalnej, poza same zresztą dźwięki tych wyrazów nie wychodząc. **Natomiast państwo do tej pory nie wie, co robić.** Nie ma żadnej linji wytycznej, żadnego programu, ani nawet ustalonej zasady. W dziedzinie dla trwałości i bezpieczeństwa państwa najważniejszej, do tej pory uprawia się politykę spychania jej zadań z dnia na dzień, wyczekiwania na kogoś i na coś, niewczesnej dyskrecji i niedomówień.

W okresie komisarjatu Ziem wschodnich zdawało się, że sprawa będzie ruszona od łatwiejszego jej końca, że mianowicie zacznie się rozwiązywanie kwestji mniejszości słowiańskich w państwie od Białorusinów i Ukraińców wołyńskich. Jedni bowiem i drudzy, jako ludność narodowo i politycznie znacznie mniej uświadomieni i słabiej zorganizowani, niż Ukraińcy małopolscy, mogli być, nie bez pozornych racyj, uważani za objekt do odpowiedniej obróbki łatwiejszy.

Ale rychło także i te złudzenia prysły. Z rozszerzeniem jednolitej administracji także i na te ziemie, znalazły się one pod wpływem politycznych stronnictw sejmowych, które w zakresie kwestji narodowościowej są dotąd całkowicie bezsilne, o ile nie hołdują poglądom skrajnego, unifikującego nacjonalizmu.

W centrum naszego wschodniego zagadnienia narodowościowego — w Małopolsce Wschodniej, — nie podejmowano nawet tych nieśmiałych i nieskoordynowanych prób, jakie można było obserwować przed pięciu i sześciu laty w Wilnie. Z początku traktowano kraj metodą okupacji wojskowej, potem zadowolono się formalną jego polonizacją, skasowaniem dwujęzyczności i starannem usunięciem wszystkich takich symboli równouprawnienia drugiej narodowości, jak napisy na stacjach kolejowych, tablicach urzędowych itd. Tylko w pewnych momentach, przed ostatecznem uznaniem przez mocarstwa zachodnie naszych granic wschodnich, gdy szło o przeciwdziałanie naciskom zewnętrznym, uchwalono ustawę samorządową dla województw wschodniej Małopolski, która nie weszła w życie, i rezolucję sejmową, określającą termin założenia uniwersytetu ukraińskiego, także oczywiście niewykonaną.

Pierwszy konstytucyjny Sejm był czysto polski. W ciągu czterech lat swego istnienia miał więc nieograniczoną swobodę wypracowania jakiegoś państwowego rozumnego programu polityki narodowościowej. Ale poza wspomnianą wyżej ustawą samorządową i rezolucją uniwersytecką nie zrobił naturalnie nic.

W następnym Sejmie pojawiły się już reprezentacje obu słowiańskich mniejszości, ale w składzie niepełnym. Małopolscy bowiem Ukraińcy, kierowani politycznie przez swoich emigrantów, liczyli jeszcze ciągle na poparcie urojonych protektorów wśród mocarstw koalicji i na tej podstawie zbojkotowali wybory w roku 1922, obawiając się, aby owi protektorowie nie zechcieli w ich udziale w akcie wyborczym dopatrzeć się uznania państwowości polskiej z ich strony.

Dla polityki polskiej także w obecnym Sejmie stanowiło to pewną szansę. Dzięki bojkotowi bowiem spotkała się ona tylko z posłami białoruskimi i ukraińskimi z Wołynia. Byli to całkowicie nowicjusze w trudnej sztuce polityki parlamentarnej. Masy, za nimi stojące, nie okazywały jeszcze godnej uwagi aktywności politycznej. Ułożenie jakiegoś programu polityki narodowościowej w drugim Sejmie było więc już znacznie trudniejsze, niż w pierwszym, ale zawsze jeszcze było łatwiejsze, niż wo wszystkich następnych.

Kadencja obecnego Sejmu ma się ku końcowi. Nie brak stronnictw, które przepowiadają nawet takie jej skrócenie, że wybory do nowego Sejmu odbyłyby się jeszcze w roku bieżącym. Tym razem Ukraińscy małopolscy już nie powtórzą swego bojkotu, lecz pójdą do wyborów z całą energją. Zdobycie przez nich trzydziestu od czterdziestu mandatów nie jest też wcale nieprawdopodobne.

Równocześnie wskutek rozbicia Wyzwolenia, które przy poprzednich wyborach spełniło funkcje zbieracza białoruskich głosów na polskie listy wyborcze, powtórzenie się skuteczne tej jego roli przy nowych wyborach jest mało prawdopodobne. Zresztą w ciągu ostatnich kilku lat także aktywność polityczna masy białoruskiej spotęgowała się znacznie. W temperaturze bowiem współczesnej demokracji masy ludowe dojrzewają szybko. Gdy więc z Małopolski wschodniej wejdzie do Sejmu nowa i pod względem aktywności i doświadczenia politycznego najsilniejsza grupa ukraińska, równocześnie w województwach kresowych północnych wytworzyła się znaczna możliwość utraty szeregu polskich mandatów, zdobytych tam przez Wyzwolenie i P. P. S. przy poprzednich wyborach.

Wszystko więc każe się liczyć z tem, że w trzecim dopiero Sejmie zagadnienia wschodnich naszych narodowości, wcielone w silnym liczebnie i metodycznie prowadzonym przez polityków i parlamentarzystów ukraińskich ze wschodniej Małopolski zastępie poselskim, rozwiną się przed polską polityką państwową w całej ich rozciągłości i trudności. Rozwiązywania ich potrzeba będzie podejmować się już nie w dotychczasowej, względnie spokojnej, atmosferze, lecz w ciężkiej, żmudnej, drażniącej i w ostatecznych swoich rezultatach dla państwa zawsze niekorzystnej walce parlamentarnej.

Jest rzeczą oczywistą, że pozytywne rozwiązanie kwestji narodowościowej na wschodzie może iść tylko po linji tworzenia wśród tamtejszych narodowości stronnictw ugodowych, **stojących lojalnie na gruncie państwowości polskiej.** Aby jednak takie stronnictwa można tworzyć, potrzeba im dawać krzyżmo i posag w postaci ustępstw i koncesyj, których szereg będzie miał zawsze tendencję do... przedłużania się. Takie bowiem jest prawo życia. Trudną tę i zawiłą operację taktyczną można było łatwiej i taniej przeprowadzić dotychczas, gdy narodowości wschodnie nie dysponowały jeszcze całą swoją siłą reprezentacyjną, jaką im daje konstytucja i ordynacja wyborcza, niż po najbliższych wyborach, kiedy one tę swoją siłę zdążą już w zupełności rozwinąć. Wtedy osiągnięcie tego samego celu będzie kosztowało już bez porównania więcej trudu, nerwów i niepokoju, a przedewszystkiem więcej... ustępstw.

Perypetje uniwersyteckie, obnoszenie się z jego zawiązkiem po trzecich piętrach pomnika sławy pana Lindego w Krakowie, zawiłe negocjacje via Praga z ludźmi całkowicie niekompetentnymi w tej materji — to wszystko dalszy ciąg dotychczasowej fuszerki politycznej. Tymczasem kwestja wschodnia, od której szczęśliwego rozwiązania zależy cała siła i przyszłość państwa, rośnie sobie niepostrzeżenie i dziko, aby pewnego dnia stanąć przed nami w całej swej groźnej rozciągłości.

Niestety potrzeba stwierdzić, że w ciągu pierwszych siedmiu lat samodzielnej polityki państw. nie tylko nie potrafiono u nas nic pozytywnego w zakresie tej kwestji dokonać, lecz nawet nie spełniono wstępnego warunku wszelkiej pozytywnej w tej mierze roboty — nie uświadomiono i nie zorganizowano własnej polskiej opinji na platformie takiego czy innego programu. Nic — tylko puste nawet nie frazesy lecz mało artykułowane wykrzykniki. Oto jeszcze jeden deficyt, który oby w skutkach nie okazał się najboleśniejszym i najbardziej zgubnym!

(s-i).

Kandydatura Polski do Rady Ligi

Paryż, 12 lutego (PAT). Briand i Vandervelde odbyli naradę w sprawie ewentualnych następstw przyszłego wejścia Niemiec do Ligi Narodów, oraz rozpatrzyli sprawę **rozszerzenia Rady Ligi przez wejście do niej Polski,** Belgji i Czechosłowacji, domagających się stałego miejsca w Radzie.

W związku z rozmową Brianda z Vanderveldem »L'Oeuvre« przypomina **opinję kół angielskich, skierowaną przeciwko kandydaturze Polski do Rady Ligi Narodów.** Zdaniem »Excelsiora« opozycyjne stanowisko Anglji datuje się od czasu sprawy górnośląskiej. Przypisać to należy w znacznym stopniu **polityce Lloyd Georgea.** Stanowisko to — pisze dziennik — może być wyjaśnione jedynie uświadomieniem opinji angielskiej co do **pierwszorzędnej roli, jaką Polska powinna odgrywać w Europie środkowej.** Belgja i Francja powinny pracować nad tem, aby Anglja pozbyła się swego nieuzasadnionego uprzedzenia.

Belgja po stronie Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 12 lutego. Wydany dziś komunikat urzędowy o konferencji Brianda z Vanderveldem donosi, że premjer belgijski w zupełności podziela stanowisko Brianda **o konieczności zapewnienia Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi,** z równoczesnem przypuszczeniem do Ligi Niemiec.

Koalicja jest zgodna w sprawie Rady Ligi

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Bruksela, 12 lutego. Vondervelde oświadczył, że jest zadowolony z konferencji, którą w Paryżu miał z Briandem. Pomiędzy sprzymierzonymi — mówił Vandervelde — **niema różnic co do przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów i przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi. Niema również różnic co do rozbudowy Rady Ligi.**

Niejasne stanowisko Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 12 lutego. W dniu wczorajszym w Izbie gmin przywódca opozycji **Mac Donald** zwrócił się do Chamberlaina z tak zwanem małem zapytaniem w sprawie **stałych miejsc w Radzie Ligi.** Od kilku dni bowiem toczy się w pismach angielskich nieprzerwana dyskusja na temat powiększenia stałych miejsc w Radzie. Niektóre pisma wyraźnie mówią, że przyjęcie Hiszpanji, Brazylji i Polski na stałe miejsca w Radzie godziłoby **bezpośrednio w stanowisko i siły Anglji w Radzie.**

Chamberlain odpowiedział, jak zwykle, ogl꙼ędnie, że dopiero w Genewie będzie można zobaczyć, co jest pożyteczne dla Rady i całej Ligi.

Paryż, 12 lutego (PAT). Komunikat Biura Reutera podaje, że **Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów** natychmiast, gdy tylko zostanie załatwioną ich prośba o przyjęcie do Ligi.

Według tegoż komunikatu **rządy francuski i angielski są obecnie zajęte sprawą przyznania takiego przywileju Polsce, Brazylji i Hiszpanji.**

Organ Benesza przeciwko Polsce w Radzie Ligi

Praga, 12 luteg (AW). »Ceske Slovo«, organ ministra Benesza, osądza sprawę przyznania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów **pesymistycznie** i uważa za prawdopodobniejsze, że Polska otrzyma **niestałe miejsce.** »Ceske Slovo« wyraża obawę, że uwzględnienie w ten sposób życzeń Polski **nastąpiłoby kosztem Czechosłowacji, która utraciłaby miejsce w Radzie Ligi na rzecz Polski.**

Sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 12 lutego. Sir Erik **Drummond** uda się we wtorek przyszłego tygodnia do Berlina, ażeby przeprowadzić rokowania z rządem niemieckim w sprawie **technicznego przeprowadzenia przyjęcia Niemiec do Ligi.**

Genewa, 12 lutego (Tel. wł.) Jest prawdopodobnem, że obecna Rada Ligi przyjmie tylko zgłoszenie Niemiec i zwoła nadzwyczajną sesję na marzec, **oraz omówi poufnie kwestję stałych miejsc,** nie podejmując decyzji. Dopiero w marcu ma zapaść definitywna uchwała w tej sprawie.

Dzikie żądanie nacjonalistów niemieckich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 12 lutego. Prasa niemiecko-narodowa żąda, aby rząd niemiecki **cofnął swoją notę z prośbą o przyjęcie do Ligi Narodów na wypadek, gdyby Polska otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi.**

Briand delegatem do Ligi narodów

Paryż, 12 lutego (PAT). »Petit Parisien« dowiaduje się, że Rada ministrów wyznaczyła **Brianda na stanowisko stałego delegata Francji do Ligi Narodów** na miejsce Bourgeois.

Senat wolnego m. Gdańska przeciwko sejmowi

O zapobieżenie katastrofie gospodarczej Gdańska

Gdańsk, 12 lutego (AW). »Danz. Volksstimme«, jako organ przedstawicieli sfer rządzących w obszernym artykule przedstawia konieczność upoważnienia senatu **do samodzielnego decydowania w sprawach gospodarczych Gdańska, ponieważ współpraca z Volkstagiem jest wykluczoną, a katastrofalna sytuacja wymaga szybkich zarządzeń.** Rząd nie powinien skreślać zapomóg dla bezrobotnych, lecz zdobyć powinien odpowiednie dochody, jak np. z monopolu tytoniowego, który musi być niezwłocznie wprowadzony. Senat musi zdać relację, dlaczego dotychczas dochodów niema.

Gdańsk, 12 lutego (AW). »Danz. Allg. Ztg.« omawia wczorajsze posiedzenie Volkstagu, na którem poruszano sprawę projektowanej ustawy, **według której senat ma rządzić sam bez Volkstagu.** Pismo w komentarzu zapytuje, co się stało ze znajdującymi się tam demokratami, którzy chcą wprowadzić metody rządów autokratycznych.

Po mowie Mussoliniego

Jak donoszą z Berlina, tekst mowy Mussoliniego w senacie nadszedł tam we środę późnym wieczorem i pierwsze komentarze prasy niemieckiej z czwartku były na razie krótkie. Na ogół jednak pisma niemieckie przyjęły mowę Mussoliniego **ze znacznie większym spokojem,** niż jego mowę poprzednią.

Wedle doniesień z Londynu, »Times« w artykule wstępnym wyraża zdanie, że spór włosko-niemiecki jest **poważny, ale nie groźny. — Ostra mowa Mussoliniego była spowodowana nierozsądnem przemówieniem premjera bawarskiego Helda,** który pragnął wywołać poklask niemieckich reakcjonistów. Ważną stroną przemówienia Helda było to, że uwidoczniło ono propagandę niemiecką na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec. »Morning Post« pisze o przemówieniu Mussoliniego: »Mowa premjera włoskiego była skierowaną **przeciwko propagandzie niemieckiej w Alpach wschodnich.** Anglja, która również doświadczyła podobnej propagandy, sympatyzuje z wielkim mężem stanu i z jego wysiłkami, dążącemi do zapewnienia obrony swojej ojczyźnie.

OBJAWY ROZNAMIĘTNIENIA POLITYCZNEGO.

Berlin, 12 lutego (PAT). Hr. Sera, siostra znanej aktorski M. Orskiej, popełniła samobójstwo **przez powieszenie się,** po sprzeczce w klubie artystów teatralnych **na tle politycznem.** Mianowicie hr. Sera zażądała od kapelmistrza, aby odegrał **utwór na cześć Mussoliniego,** czemu się obecni na sali aktorzy niemieccy sprzeciwili. Przyszło do sprzeczki, poczem hr. Sera udała się do swojego mieszkania w hotelu Bristol, gdzie rano znaleziono ją nieżywą.

Monachjum, 12 lutego (PAT). Słynna włoska aktorka **Emma Grammatika odwołała** swój **występ w Monachjum** z powodu ostatnich zajść politycznych.

Rzym, 12 lutego (PAT). »Tribuna« donosi, że **dwaj lekarze włoscy,** nazwiskiem Moretti i Osvaldo, którzy pracowali w klinice chirurgicznej prof. Mellera w Austrji, **z powodu mowy Mussoliniego musieli ustąpić** ze swoich stanowisk, ponieważ tak kierownik kliniki jak i jego asystenci oświadczyli, że nie będą nadal z nimi pracowali.

Mussolini przypomniał Niemcom szkoły polskie

Rzym, 12 lutego (PAT). Mowę Mussoliniego w senacie uważać należy **za triumf rządu włoskiego.** »Giornale d'Italia« w nadzwyczajnem wydaniu podkreśla, że takie owacje spotkały **chyba tylko deklarację o wypowiedzeniu wojny** oraz zeszłoroczną mowę Mussoliniego o organizacji armji. Godnem podkreślenia jest **przypomnienie Niemcom, iż nie tolerują oni szkół**

ROMAN BATTAGLIA

Wielki wynalazek dra Toramo

(Ciąg dalszy). 2

W basenie tym na wsze strony kręcili się ludzie, — oślepiająco biali w swych śnieżystych płaszczach laboratoryjnych, jak duchy przesuwali się bez szelestu.

Praca wrzała w całej pełni. Z cichym sykiem sunęły stalowe bloki wind, mruczały jednostajnie, usypiająco kolumny elektrycznych motorów. Na podłużnych platformach wtaczano tysiące wygodnych foteli, które ustawiano w nieskończone, zda się, szeregi.

Obok olbrzymiego podjum montowano kolosalne megafony, które miały głos mistrza przesłać do najdalszych zakątków sali. Poza podjum przeprowadzono przewody aparatu radjowego, z którego przemawiać miał doktór Toramo do ludzkości całej, która w dniu tym słuchać miała słów jego, słuchać i korzyć się przed niemi.

Mistrz sam doglądał przygotowań.

Wyniosły, o wielkich, czarnych oczach, pociągłej twarzy, bystro spoglądał po sali, pytał, radził, pomagał. Z ust jego padały polecenia krótkie, stanowcze. Każdy rozkaz spełniano natychmiast, bez jednego pytania, a w oczach współpracowników wyczytać można było posłuszeństwo, cześć, uwielbienie dla mistrza.

Sprawnie działała maszyna ludzka, kierowana mózgiem wielkiego człowieka.

Największą jednak troską otaczał doktór Toramo mały, czarny stolik, stojący na podjum, obok marmurowego pulpitu.

Tu w wielkiem, czarno lakierowanem pudle ze stali spoczywał owoc jego długoletnich prac i rozmyślań, największy z wszystkich wynalazków świata. Obok lśniły szeregi małych, stalowych pudełeczek z otworkami, poukładano na wielkiej, szklanej płycie.

Po ukończeniu prac przygotowawczych i zabezpieczeniu ich przed zniszczeniem, doktór Toramo udał się w towarzystwie przyjaciela-powiernika, a zarazem współpracownika, prof Jamesa do swego gabinetu.

Codziennie o tejsamej porze zasiadali obaj przyjaciele, ażeby gawędzić swobodnie o wspólnych pracach.

Tego wieczoru w zacisznym gabinecie, tonącym w przyćmionem, stonowanem świetle, dziwnie przytłaczająca panowała atmosfera.

Wyczuwało się w powietrzu olbrzymie napięcie nerwów obu uczonych, wyczuwało się zbliżanie jakiegoś doniosłego zdarzenia.

Pierwszy rozpoczął doktór Toramo:

— Jak myślisz, James, czy dobrze czynię, odrzucając z przed ludzkich oczu zasłonę, co strzegła zazdrośnie przez lat tysiące tajemnic bytu?

Powoli skinął głową uczony.

— Dziwnie pytasz, Toramo, — czy źle, czy dobrze, — na to ci nie odpowiem, bo pojęć tych zrozumieć, ani odczuć nie potrafię, ale powiem ci to, co myślałem zawsze i co myślę w tej chwili. Odsłaniając zasłonę, co kryła wielką, największą z tajemnic, sięgając w najgłębsze tajniki duszy ludzkiej, rozjaśniając zagadkę prabytu, czynisz to, co uczynić musisz, co stanie się, bo stać się miało, co napisane było przed wiekami w księdze przeznaczenia.

— Na długiej, żmudnej drodze, która wiodła ludzkość od tysięcy lat ku prawdzie, jesteś jednym z etapów — prawda to — że jednym z największych etapów, najbardziej naprzód posuwających etapów, ale zawsze jesteś tylko i tylko jednym z etapów.

— Ciężka praca setek pokoleń pozwala ci dzisiaj stanąć u szczytów, które jeszcze niedawno niedostępnemi się zdawały dla marnego człowieka.

— Jak rzucony kędyś z wysokiej góry głaz siłą przyciągania ziemskiego przyspiesza swój bieg, by wkońcu mknąć z nieprawdopodobną wprost szybkością, tak samo i człowiek przyspiesza swój bieg w odnajdywaniu nowych prawd, w obalaniu dawnych, w zawrotnym, oszalałym pędzie ku wiedzy.

— Tak jest, — przerwał mu doktór Toramo — mknie coraz szybciej, coraz chyżej, aż wkońcu pęd ten staje się zawrotnym, staje się oszałamiającym. I my tak pędzimy obecnie. — A któż mi zaręczy czy ludzkość zniesie ten pęd szalony, czy jutro nie załamie się w dążeniu do wiedzy, czy ujrzawszy przed sobą nieobjęte horyzonty, jaśniejące światłem prawdy, nie straci całkiem wzroku i nie przestanie rozróżniać nawet tych nikłych promyków, które dotychczas umiała rozpoznać.

— Wszak żyjemy w ciemnościach, w martwocie, w odrętwieniu i jedynie gdzieniegdzie blade światełko zabłyśnie, — a tu nagle potop światła. — Czy oni to zrozumią i zniosą, czy oni to znieść mogą?

Profesor James skłonił głowę na pierś i szepnął:

— Czekajmy, a zobaczymy.

Cisza zaległa wielką komnatę i jedynie w kręgu czerwonawego światła, nieruchomo odcinały się sylwetki uczonych.

* * *

Mimo że wstępy na prelekcje doktora Toramo były rozesłane już przed dwoma tygodniami i nikt niepowołany nie mógł dostać się na salę, na dwie godziny przed zapowiedzianem rozpoczęciem wykładu, niebywały ścisk panował przy wejściach.

Mimo że zaproszeni na wykład należeli wyłącznie do elity intelektualnej i towarzyskiej świata całego, dochodziło co chwila przy wejściach, do mniej lub więcej gwałtownych scysyj.

Podniecenie ogarnęło umysły. Tłumy stały na ulicach przed olbrzymiemi megafonami i wśród głuchego pomroku rozgorączkowane, niecierpliwe, oczekiwały rewelacyj uczonego.

Na godzinę przed rozpoczęciem wykładu, którą oznaczono na dwudziestą, wszystkie miejsca na sali były zajęte.

Reporterzy wielkich dzienników światowych obliczali liczbę słuchaczy na piętnaście tysięcy osób.

Wymieniano szeregi obecnych znakomitości naukowych, należących do wszystkich ras i narodowości, wskazywano fotele, zajęte przez prezydentów sfederowanych stanów świata, półgłosem opowiadano sobie, że na sali znajduje się również wielki uczony hinduski Rajanna, rywal doktora Toramo w sferze dociekań meta-psychicznych.

(C. d. n.)

z językiem polskim na terytorjach, gdzie znajduje się mniejszości polskie.

Rzym, 12 lutego (PAT). Ustęp mowy Mussoliniego, dotyczący szkół polskich w Niemczech, opiewa:

P. Stresemann mówiąc, że Niemcy zmienią swoje dotychczasowe stanowisko w stosunku do mniejszości narodowych, mieszkających w granicach Rzeszy, daje tę obietnicę na przyszłość. **Prawdą jest jednak, że Niemcy nie tolerują szkół z językiem polskim na terytorjach,** gdzie znajdują się mniejszości polskie, ani też z duńskim tam, gdzie znajdują się mniejszości duńskie.

Preliminarz budżetowy na rok 1926

Warszawa, 12 lutego.

Sejmowa komisja budżetowa na wczorajszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 1926. Przewodniczący komisji i referent generalny budżetu pos. Głąbiński dał ogólny pogląd na sprostowany preliminarz budżetowy na rok 1926 w porównaniu z preliminarzem przedstawionym przez rząd poprzedni i w porównaniu z wynikami finansowemi z roku 1925. Preliminarz dochodów przewiduje na rok 1926 sumę 1528 milj., a doliczywszy do tego 72 milj., które mają dać przedsiębiorstwa państwowe, po reorganizacji **ogólna suma dochodów wynosi 1.600 miljonów.**

Ogólna suma wydatków preliminowanych wynosi 1730 miljonów, brakujące 130 milj. mają być zaoszczędzone za pomocą reformy administracji, tak, że suma wydatków zrówna się z sumą dochodów. Wydatki faktyczne w roku ubiegłym wynosiły 2.052 milj. zł., a więc 452 milj. więcej od preliminowanych obecnie. Wydatki zaś preliminowane przez rząd poprzedni przewyższały sumę obecną o 287 milj.

Rząd obecny oparł preliminarz dochodów na wynikach za rok ubiegły, obniżył jednak w niektórych rubrykach te dochody, a mianowicie z podatku przemysłowego preliminuje się o 47 milj. z ceł o 85 milj. mniej niż w roku ubiegłym. Natomiast podniesiono dochody z podatku od cukru o 10 milj., podatek dochodowy o 6 milj., z monopolu tytoniowego o 17 milj., ze spirytusowego o 27 milj. Podatek majątkowy preliminowano w sumie 60 milj., t. j. tak jak wpływy w roku 1925.

Sprawozdawca generalny zwrócił uwagę na to, że rząd musi mieć zarezerwowaną pewną sumę na wydatki nie przewidziane np. na bezrobocie, które już obecnie wynoszą w preliminarzu znacznie większą kwotę niż w roku ubiegłym. Także wydatki na długi państwowe muszą być większe z powodu spadku kursu złotego. Podwyżka ta wynosi 33 milj. Wreszcie z tytułu gwarancyj państwowych rząd był świeżo narażony na znaczne wydatki, będąc zmuszony do pokrycia zobowiązań państwowej kooperacji rolnej.

W sprawie bilonu i biletów zdawkowych referent wypowiedział zapatrywanie, że ilość ich w obiegu w myśl obowiązujących przepisów powinna być liczona według sumy dokonanej emisji bez potrącenia tej ilości, jaka znajduje się w kasach państwowych lub w kasach Banku Polskiego. Wobec tego, że sprawa ta przez p. ministra skarbu była w pismach inaczej interpretowana, komisja budżetowa powzięła w tym kierunku jednomyślną uchwałę formalną.

W dalszym ciągu posiedzenia minister skarbu Zdziechowski odpowiadał na skierowane do niego zapytania członków komisji, oraz wyjaśniał, że był zmuszony **zrobić znaczny wydatek w funtach szt.** z powodu gwarancji udzielonej towarzystwu kooperacji rolnej przez rząd poprzedni. Wydatek ten wyniósł około jednego miljona dolarów. W sprawie bilonu i biletów zdawkowych minister podzielił zapatrywania referenta generalnego.

Na zapytanie w sprawie ogłoszonego przez „Il. Kurjer Codzienny" telegramu, z którego wynika, jakoby „Bankers Trust" żądał przedłużenia opcji, podpisanego rzekomo przez p. Sichla i niewiadomego do p. Młynarskiego, minister oświadczył, że w treść prywatnych korespondencyj wchodzić nie może, ma jednak przy sobie ów telegram i stwierdza, że był on podpisany przez zupełnie inną osobę. P. Sichel w tym czasie nie był w Ameryce ale w Poznaniu.

Po kilku przemówieniach dyskusję ogólną ukończono. Na posiedzeniu piątkowem poseł Harusiewicz wygłosi referat o preliminarzu Sejmu i Senatu.

Marsz. Piłsudski zerwał rozmowy z obecnym rządem

W wywiadzie, udzielonym zastępcy jednego z pism warszawskich, marszałek Piłsudski na zapytanie o stan pertraktacyj co do jego powrotu do czynnej służby w wojsku, oświadczył:

„Nie mogę twierdzić, aby pertraktacje z p. prezesem gabinetu były w jakikolwiek sposób toczone. Wobec tego wolę to nazwać rozmowami. Były one raczej, mówiąc językiem dyplomatycznym, długotrwałem i męczącem dla mnie pourparler, które zerwałem wczoraj wreszcie absolutnie".

Na zapytanie o motywy tego kroku oświadczył marszałek:

„Motyw zawsze jest jeden i ten sam. Jasno zawsze wypowiadałem się, że ustawa o najwyższych władzach wojskowych, wniesiona do Sejmu przez poprzedni rząd, jest szkodliwa dla wojska, a jednocześnie ma charakter umyślnego ubliżania mnie. Dlatego też przy wszystkich pourparlers, jako pierwszy warunek jakichkolwiek poważniejszych rozmów stawiałem wycofanie tej ustawy z Sejmu, do czego, jak wiadomo, jest zawsze upoważniony rząd i prezes ministrów. Z chwilą, gdy się dowiedziałem o próbie aktywowania tej ustawy, z takiemi, czy innemi odmianami, czy nowemi przy wyborze szefa sztabu jakiegokolwiek nie znosić nadal ubliżającej w stosunku do mnie **i do wojska,** gry handlowania między stronnictwami i partjami, oraz prezesem Rady ministrów. Zwrócę panu uwagę, że do takich metod w stosunku do mnie jestem przyzwyczajony w tem państwie i doskonale rozumiem cele i zamiary takiej gry".

W dalszych swoich wywodach marszałek treściwie scharakteryzował te metody gry, podnosząc, że stosuje się je mimo, iż wszyscy twierdzą, że w razie konfliktu zbrojnego, jedynym człowiekiem, którynby musiał wziąć na siebie całą odpowiedzialność, jest właśnie Józef Piłsudski.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi „Il. Kurjera Codziennego", marszałek powiedział między innemi, że w swojem oświadczeniu, złożonem prezydentowi państwa, wyraził się o kandydaturach w sposób następujący:

„Radziłbym dla uzdrowienia stosunków pominąć przy wyborze szefa sztabu jakiegokolwiek **oficera z dawnej austrjackiej służby sztabu generalnego,** a to dlatego, że wydaje mi się, iż czas już zerwać z tradycjami w naszym sztabie **najgorszej tradycji austrjackiego sztabu generalnego.** Oficerowie tego typu tak łatwo niestety wpadają w papierowy system biurowych swarów i uzgodnień bez końca, że narażają każdą rozpoczętą pracę na przymusowe zatrzymanie, wprowadzając brak poczucia odpowiedzialności. Wreszcie mają taką skłonność do sekatur i szykan wszelkiego rodzaju i do tolerowania wszelkich nadużyć, albo ukrywania ich dla zużytkowania w celu wymuszenia, że przypomnę najgorsze czasy panowania K. Stelle i personalnych oddziałów w sztabach austrjackich".

Do tego dodał marszałek następujące zastrzeżenie:

„Nie mogę nie zauważyć przytem, iż nie chcę nie pamiętać serdecznie o tych miłych kolegach z austrjackiej służby, którzy w pracy tych kardynalnych wad nie posiadali".

Po zajściach w Kaliszu

Zawieszenie w urzędowaniu starosty kaliskiego

Wojewoda łódzki, p. **Darowski,** który, jak wiadomo, zaraz na wiadomość o krwawych rozruchach w Kaliszu, udał się do tego miasta, — stwierdził na miejscu, że gdyby starosta kaliski, p. **Stefański,** zajął był energiczną postawę i wydał odpowiednie zarządzenia, **byłoby się udało rozruchy stłumić w zarodku.** — Stwierdził nadto wojewoda, że gdy tłum znęcał się nad prezydentem Szarasem, **obecna przy tem policja zachowywała się bezczynnie.** Z tego powodu wojewoda **zawiesił w urzędowaniu starostę p. Stefańskiego,** powierzając tymczasowo kierownictwo starostwa naczelnikowi wydziału administracyjnego p. **Tułeckiemu.**

Wogóle w sprawie zaburzeń kaliskich prowadzi śledztwo porkurator Wiśniewski.

Rozruchy środowe w Kaliszu

O rozruchach, których widownią był Kalisz we środę 10 bm. donosi miejscowa „Gazeta Kaliska" następujące szczegóły:

We środę od rana zaczęły się ponownie gromadzić grupy wyrostków i dziewcząt na ulicy Kanonickiej i Starym Rynku. Równocześnie **dwie kompanje wojska z karabinami maszynowemi wkroczyły do ratusza,** gdzie wywieszono ogłoszenie, że Magistrat z powodu zajść jest **nieczynny.**

O godz. 10 do kina Stylowego napłynęły tłumy na wiec, zwołany przez Komitet organizacyjny Rady Związków. Zebrało się około **dwóch tysięcy osób.** Podczas przemówienia jednego z mowców **wkroczyła do sali policja** z referentem starostwa Koryckim na czele, który ogłosił, że z rozporządzenia starosty **wiec jest rozwiązany.** Gdy dobrowolnie nie chciano opuścić sali, **policja wyparła zebranych z gmachu na ulicę. Wtedy tłum zaczął rzucać na policję kamieniami i butelkami, przyczem został ranny referent Korycki.** Podczas wypierania tłumu na ulicę wypadkowo **wypalił jeden z karabinów,** z powodu uderzenia kamieniem w bezpiecznik, przyczem **zostały ranione trzy osoby:** Helena Łuczak lat 18 (w lewe udo), Szurczak Kazimierz lat 33 (w podudzie) i Sztern Mojżesz lat 24 (w stopę). W wiecu brał też czynny udział poseł niezależnej partji chłopskiej **Hołowicz,** który o przebiciu palta bagnetem przez policję, zawiadomił telefonicznie swój klub w Warszawie. — Przybyłe na pomoc **dwie kompanje wojska** już tłumu nie zastały, który na widok wojska, rozbiegł się.

Sytuacja w Kaliszu

Warszawa, 12 lutego (AW). Wczoraj w Kaliszu panował spokój. W mieście **krążą patrole wojskowe.**

Prasa donosi, że **rozruchy przygotowane były w Gdańsku,** gdzie odbyła się w ostatnich dniach **konferencja komunistyczna,** na której delegaci polscy mieli złożyć oświadczenie, że **sytuacja w Polsce dojrzała do akcji wywrotowej bezpośredniej.**

Krwawe starcie strajkujących ze studentami

Warszawa, 12 lutego (AW). Wczoraj wieczorem doszło **do krwawych starć między strajkującymi robotnikami** w fabryce gazarskiej Braci Pfeiffer, **a grupą studentów uniwersyteckich.** Gdy po decyzji robotników, ogłaszającej strajk 350 robotników z powodu zredukowania 50 dni, nie doszło do porozumienia między strajkującymi a zarządem, zarząd postanowił **przyjąć do pracy kilkudziesięciu studentów.** Ci studenci otrzymali 10 zł. dziennie i obiady. Na wychodzących wczoraj z fabryki studentów napadło kilkudziesięciu robotników, którzy **dotkliwie pobili kilku studentów.** Fabrykę obstawiono policją.

Z Książęco-Metropolitalnego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia

Pod przewodnictwem księcia metropolity Sapiehy odbyło się w poniedziałek, 8 bm., posiedzenie książęco-metropolitalnego komitetu pomocy dla dotkniętych klęską bezrobocia. W ciągu posiedzenia ustalono program działalności komitetu i wybrano wydział wykonawczy, w skład którego weszli: książę metropolita, jako przewodniczący, prof. dr Emil Godlewski, senator, jako wiceprezes, p. dr Józef Greger, prezes Izby skarbowej i dr Jan Górski, jako sekretarz.

Zadaniem K. M. K. będzie: skuteczne popieranie istniejącej już akcji wydawania bezpłatnych, względnie tanich obiadów, opłacanie kosztów utrzymania dzieci bezrobotnych w zakładach dziecięcych; rozszerzenie działalności zakładu sanatoryjnego w Zakopanem przez przyjmowanie na koszt komitetu gruźliczych dzieci z rodzin, pozbawionych pracy; w miarę zaś napływania funduszów, dostarczanie zajęcia bezrobotnym przez organizację robót użyteczności publicznej.

Dzięki uprzejmości p. inż. Barwicza, prezesa dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, otrzymał K. M. K. do dyspozycji w godzinach popołudniowych biuro Nr 116 tel. 1022 w gmachu dyrekcji (ulica Paderewskiego 1, II. piętro), w którem mieści się sekretarjat K. M. K., otwarty codziennie dla stron od godziny 4—6 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Sekretarjat zajmuje się wyłącznie sprawami organizacyjnemi komitetu, lecz nie udziela żadnych zapomóg i nie przyjmuje zgłoszeń na bezpłatne obiady.

KRONIKA

Kraków, 12 lutego.

Czwarta rocznica koronacji Papieża Piusa XI.

Dzisiaj przed południem odprawione zostało, dla uczczenia czwartej rocznicy koronacji papieża, Piusa XI., doroczne uroczyste nabożeństwo w katedrze Wawelskiej, celebrowane w asystencji duchowieństwa i wobec kapituły metropolitalnej przez ks. infulata Krupińskiego. Po nabożeństwie odśpiewano „Te Deum", w czasie którego odezwały się dźwięki Zygmunta.

Jak się dowiadujemy, książę metropolita zarządził, by z okazji tej rocznicy odprawiono w najbliższą niedzielę we wszystkich kościołach archidjecezji uroczyste nabożeństwa z udziałem przedstawicieli władz.

Z OKAZJI CZTEROLECIA KORONACJI PAPIEŻA odbędzie się, jak nam z Warszawy donoszą, w katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. kardynała Kakowskiego w obecności nuncjusza LaurIego. W ratuszu odbędzie się uroczysta akademja, którą ma zaszczycić swą obecnością prezydent Rzeczypospolitej.

Pogorszenie w stanie zdrowia ks. prymasa Dalbora

Z Poznania donoszą:

Wczoraj wydano następujący biuletyn o stanie zdrowia ks. kardynała prymasa Dalbora:

Niepokój motoryczny, trwający dziś od rana, ustąpił około godziny 17. Dopiero po zadaniu silnych środków narkotycznych o godzinie 17.30 pacjent zapadł w głęboki sen, trwający dotychczas. Puls 126 stał się nieregularnie przerywanym. Oddech 26 uciążliwy, coraz więcej płaski. Stan zdrowia pacjenta budzi coraz większe obawy.

Postulaty rabinów

Trwający od trzech dni w Warszawie zjazd rabinów uchwalił wczoraj zwrócić się do ks. kardynała Kakowskiego, jako głowy kościoła katolickiego w Polsce, z prośbą o wydanie odpowiedniego zarządzenia, aby przy przyjmowaniu na katolicyzm żydów żonatych żądano od nich uregulowania stosunku do żon, pozostałych w judaizmie. Żony te bowiem, bez wyraźnej zgody mężów na rozwód, nie mogą powtórnie wyjść zamąż.

Stan bezrobocia w Warszawie niezmieniony

Stan bezrobocia w Warszawie w pierwszym tygodniu stycznia nie uległ zmianie. Jest to pierwszy wypadek tego rodzaju od kilku miesięcy. Liczba bezrobotnych w stolicy wynosi 14.500 osób.

Magistrat warszawski zabiera się do rozbiórki soboru

Wczoraj po raz pierwszy magistrat wysłał do rozbiórki soboru na pl. Saski 200 robotników. Praca na razie polega na rozbijaniu i usuwaniu wielkich bloków ścian, pozostałych z poprzednich wybuchów. Po oczyszczeniu całego terenu magistrat przystąpi do właściwej rozbiórki przez systematyczne rozbijanie ścian za pomocą wybuchu słabych naboi.

Przygoda polskiego samolotu w Czechach

Z Warszawy donosi nasz korespnodent:

Samolot Polskiej Linji Lotniczej, odbywający kurs Wiedeń—Kraków, musiał z powodu mgły wylądować na czeskiem terytorjum koło Uherski Hradyszcze. Gdy mgła ustąpiła i pilot Płonczyński gotował się do dalszego lotu, władze czeskie temu przeszkodziły. Pilotowi oświadczono, że za bezprawny przelot przez Czechy nakładają grzywnę w sumie 20.000 koron.

Regulacja rzeki Olzy i budowa mostu na Wiśle

A. W. donosi z Cieszyna:

Wczoraj odbyła się we Frysztacie po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego konferencja polsko-czeska w sprawie zabezpieczenia brzegów rzeki Olzy, stanowiącej granicę dwóch państw na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Rząd polski zastępował delegat województwa śląskiego, inżynier Maryniarczyk.

Wedle wiadomości z Katowic, delegacja powiatów pszczyńskiego i bielskiego zwróciła się do województwa z prośbą, aby władze wojewódzkie przyczyniły się do budowy mostu na Wiśle, mającego połączyć te dwa powiaty. Wicewojewoda Żurawski przychylił się do prośby delegacji i przyrzekł wyasygnować na ten cel kwotę 12.500 złotych.

Tragedja rodzinna w Gorlicach

Jak nam z Gorlic donoszą, miasto to poruszone zostało niezwykle tragicznym wypadkiem, jaki rozegrał się w mieszkaniu jednego z tamtejszych obywateli, a mianowicie majstra krawieckiego, Wojnarskiego. Oto w ubiegłą środę Wojnarski udusił dwoje swoich dzieci, z których pierwsze liczyło 6 lat, drugie 4 lata. Następnie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

W krytycznym dniu żona Wojnarskiego bawiła za interesami w Jaśle. Gdy wróciła i dowiedziała się o tem, co zaszło, rozpacz jej była nie do opisania.

Powód tragedji nieznany. Charakterystycznem jest, że Wojnarski cieszył się opinją spokojnego i pracowitego rzemieślnika, przyczem jego stosunki materjalne były dobre.

Burze śniegowe

Z Nowego Jorku donoszą:

W północno-wschodniej części Stanów Zjednoczonych szaleją wielkie burze śniegowe. W stanie Minessota stanęło z powodu zawiei śnieżnych 20 pociągów. Wszystkie szkoły w stanie N. Jork, jak również i fabryki, są zamknięte. Komunikacja na ulicach nie może odbywać się prawidłowo. Dwadzieścia tysięcy czyścicieli ulic zajętych jest usuwaniem śniegu, gdyż inaczej aprowizacja miasta byłaby zagrożoną.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA KLINIK UNIWERSYTECKICH. Jak już donosiliśmy, klinikom krakowskim grozi zamknięcie. Głównym tego powodem jest skreślenie przez rząd preliminowanego dla klinik budżetu w wysokości około 250.000 złotych o 50 procent. Olbrzymie wydatki na utrzymanie klinik nie znalazły częściowego nawet pokrycia w taksach klinicznych, opłacanych przez chorych, którzy z powodu ciężkiej sytuacji finansowej zalegają z opłatami. Wczoraj wieczorem obradował w dalszym ciągu wydział medyczny uniwersytetu Jagiellońskiego nad sprawą utrzymania klinik przez zwiększenie kredytów rządowych. Obrady toczyły się do późnego wieczora.

REDUKCJA SIŁ KONTRAKTOWYCH W SZKOŁACH ŚREDNICH. Do kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie nadeszło rozporządzenie min. oświaty w sprawie zatrudnienia sił kontraktowych w szkołach średnich. Wedle tego rozporządzenia, wszystkie siły kontraktowe mają otrzymać wypowiedzenie dnia 15 lutego na 1 kwietnia b. r. Następnie dyrektorzy szkół mają zawrzeć z nauczycielami kontraktowymi nowe umowy na zmienionych warunkach, wedle nowych rozporządzeń ministerjalnych. Z siłami zbędnemi kontrakty nie będą odnowione. W gimnazjach krakowskich pracuje wielu nauczycieli i nauczycielek kontraktowych, to też wiadomość o zarządzonem wypowiedzeniu wywołała wielkie zaniepokojenie.

ILU BEZROBOTNYCH ZATRUDNIA GMINA MIASTA KRAKOWA? Jak nas informują, na terenie miasta Krakowa zatrudnionych jest przy robotach ziemnych około 1.335 bezrobotnych. Nadto w najbliższym czasie zamierza dyrekcja tramwaju zająć 50 bezrobotnych przy konserwacji sieci tramwajowej, oraz taką ilość bezrobotnych zatrudni elektrownia miejska. Z nastaniem wiosny zajęci zostaną także bezrobotni około budowy kanałów i uporządkowania ulic według projektu budownictwa oddział B, zatwierdzonego przez zarząd miasta.

ROZDZIAŁ WĘGLA DLA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE odbywa się w całej pełni i dotąd obdzielono 150 rodzin, każda po 5 ct. m. Transporty węgla, przyznane dla bezrobotnych, pochodzą z Jaworzna, Borów, Sierszy i Libiąża. Jak się dowiadujemy, akcja żywnościowa dla bezrobotnych została obecnie rozszerzona na pracowników, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy po 1 grudnia ubiegłego roku do 15 stycznia b. r., którzy utracili pracę do 15 grudnia. Rozdział artykułów żywnościowych będzie się opierał na tychsamych zasadach, co dotąd, to znaczy, że samotni otrzymają chleb i cukier, zaś rodziny mąkę, kaszę, cukier i węgiel.

BEZROBOCIE W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM w ciągu ubiegłego tygodnia wzrosło zaledwie o 169 osób i wynosi 19.705. Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie zarejestrował w tym czasie 4.000 bezrobotnych w swoim okręgu, obejmującym miasto i sześć powiatów. W Krakowie liczba bezrobotnych wynosi 2.500 osób. Urząd pośrednictwa pracy w Białej zanotował 7.500 bezrobotnych, w Oświęcimiu 6.750, w Nowym Sączu 1.455. W okręgu bialskim, gdzie bezrobocie przybrało najszersze rozmiary, główny procent bezrobotnych stanowią niewykwalifikowani (2.987), budowlani (900) i t. d. — Okręg oświęcimski liczy 2.020 bezrobotnych górników, niewykwalifikowanych 3.600, metalowych 500, budowlanych 310, umysłowych 100 i t. d.

Z PLACÓW TARGOWYCH. Ruch na placach targowych w dniu dzisiejszym był średni. Ceny nabiału wykazywały lekką tendencję zwyżkową. Masło dochodziło do 6 złotych, za 1 litr mleka niezbieranego płacono 35—40 groszy, za jajko 17 groszy. Na targ dzisiejszy dowieziono szczególnie znaczną ilość indyków, wobec czego cena ich spadła. Również na placu Szczepańskim cena jarzyn luksusowych podniosła się.

NIEBEZPIECZNA ZABAWKA. Jan Kucharczyk, właściciel domu przy ulicy Mazowieckiej l. 17, złożył w trzecim komisarjacie ręczny granat wojskowy, którym zabawiały się dzieci na podwórzu tego domu.

STARY KAWAŁ. Do mieszkania Wójcikowej przy ulicy Chodkiewicza zgłosił się nieznany jej osobnik z listem, pisanym rzekomo przez mieszkającego u niej Lemparta, z zawodu szewca. W liście tym osobnik ów był „upoważniony" do odebrania ubrania Lemparta. Wójcikowa, nie przeczuwając podstępu, ubranie wydała. Gdy Lempart wrócił, opowiedziała mu o zaszłym fakcie, przekonała się jednak, że list ów był sfingowany i że padła ofiarą oszustwa.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie z cyklu widowisk po cenach zniżonych. W niedzielę, po południu, wodewil Nestroy'a „Trójka hultajska". Próby z „Prawa barbarzyńcy" Arcybaszewa pod kierunkiem M. Jednowskiego dobiegają końca. Sztuka ta daje szereg scen o silnem dramatycznem napięciu, wysnutych z typowo rosyjskiej psychiki. — Mocny konflikt, oparty na temacie erotycznym, utrzymuje widza w napięciu i pozwala wróżyć sztuce wybitny sukces teatralny. Obok reżysera grają role główne pp.: Jaroszewska, Kossecka, Zaklicka, Socha, Burnatowicz, Rodziewicz, Chodecki.

„DZIEWCZYNA Z ZAPAŁKAMI" W „BAGATELI" powtórzoną zostanie dzisiaj, w piątek, o godzinie 8 wieczorem, a następnie w niedzielę, 14 bm., o godzinie 4 po południu po cenach zniżonych. W sobotę, 13 bm., o godzinie 8 wieczorem tryskająca humorem farsa „Pan naczelnik, to ja". Farsa ta ukaże się jeszcze w niedzielę o godzinie 8 wieczorem.

OPERETKA „NOWOŚCI". W piątek, 12 bm., po raz siódmy przemiła, pełna humoru operetka Fala „Księżniczka dolarów" w niezmienionej obsadzie z oryginalnym baletem. W sobotę po południu niema widowiska z powodu przygotowań do reduty, natomiast wieczorem o godzinie 7.45 graną będzie „Księżniczka dolarów".

PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę, 14 bm., o godzinie 11 przed południem w sali Starego Teatru. Dyrygenci: Adolf Górzyński i Jerzy Gablenz. W programie Webera: „Oberon". Schuberta: Symfonja h-moll (niedokończona), Beethovena: „Egmont", Gablenza: „Minjaturki", Griega: „W jesieni". — Dochód z poranku przeznacza Związek zawodowych muzyków w połowie na bezrobotnych miasta, w połowie na bezrobotnych muzyków. Bilety w cenie po 4, 3, 2 i 1 zł. są do nabycia u p. J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

REDUTA ARTYSTÓW OPERETKI KRAKOWSKIEJ w sobotę, 13 bm., o godzinie 11 w nocy w teatrze Operetki „Nowości" zapowiada się nadzwyczajnie. Wśród wielu upominek dla pań i panów, atrakcją reduty będzie wybór królowej reduty i koronacja „Jej Królewskiej Mości" koroną z pereł, która zostanie własnością wybranej królowej. Poza tem nagrodzone zostaną cennemi podarkami trzy piękności, trzy najładniejsze kostjumy, dwa tańce i cztery najmniejsze i najzgrabniejsze nóżki. Tombola z cennemi fantami, co godzinę inny balet z pp. Piotrowskim i Popielewską na czele, dwie orkiestry, moc efektów.

MURZYŃSKI JAZZ-BAND NA REDUCIE MUZYKÓW W STARYM TEATRZE. Świetny murzyński jazz-band, złożony z 12 osób, w przejeździe z Wiednia do Bukaresztu, przyrzekł na zaproszenie komitetu Związku muzyków polskich zatrzymać się na jeden dzień w Krakowie i wystąpić obok szeregu orkiestr, biorących udział na reducie, która odbędzie się w sobotę, 13 bm., na rzecz bezrobotnych muzyków. Zainteresowanie sobotnią redutą jest ogromne. Na wypadek nieotrzymania zaproszenia należy się zgłosić po takowe albo do firmy J. Lipskiego (ulica Sławkowska l. 8), gdzie urzęduje stale komitet, ewentualnie w godzinach od 5—7 wieczorem do kasy Starego Teatru.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 13 b. m.: „Prawo barbarzyńcy".

Niedziela, 14 b. m., po południu: „Trójka hultajska"; wieczorem: „Prawo barbarzyńcy".

Poniedziałek, 15 b. m.: „Prawo barbarzyńcy".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 13 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Księżniczka dolarów"; o godzinie 11 w nocy wielka zabawa, połączona z niespodziankami.

Niedziela, 14 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Księżniczka dolarów"; wieczorem o godzinie 7.45: „Księżniczka dolarów".

Z sali koncertowej

Kraków, 12 lutego.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI.

Wiadoma to rzecz, ile znaczy w grze Śliwińskiego to jego zmienne usposobienie, nadające zdecydowane piętno całemu wykonowi. Więc zaraz na wstępie zauważyć wypada, że od lat wielu nie był koncertant tak świetnie dysponowany, jak na swym ostatnim recitalu, co dało się zaraz na początku wyczuć w Schumannowskich Etiudach symfonicznych z taką zagranych brawurą, jak gdyby mu wróciły siły młodości z przed lat dziesiątek. Zachwycał swym jędrnym, pełnym tonem i poetycznem, typowo romantycznem, ujęciem tych warjacyj, których genjalne tematyczne opracowanie i wspaniałą orkiestralną budowę przeprowadził doskonale, osiągając mimo pewnych niedociągnięć technicznych wrażenie, jakie niewielu tylko zagranicznym ich odtwórcom przypadło w udziale.

Cóż dopiero mówić o licznym poczcie Szopenowskich arcydzieł, objętych programem i po oficjalnem zakończeniu koncertu zagranych ze znanem mistrzostwem, nieprześcignioną śpiewnością frazy, polotem, głębią wyrazu i uczucia, dystynkcją i jasnością interpretacji, szlachetnym spokojem, to znowu szczerą eruptywnością, która mistrza Józefa nieraz jakby ponosiła, skłaniając do zbyt przyśpieszonych temp, jak to było zwłaszcza w »Tarantelli«, w której nieco skutkiem tego ucierpiała przejrzystość tematycznej roboty.

Rzadko grywaną w publicznych koncertach — i słusznie, bo wcale nieciekawą — Sonatę G-moll Czajkowskiego oddał Śliwiński popisowo, a już prawdziwą rewelacją był jego wykon nowoczesnych minjatur Debussy'ego, Albeniza, De Falli i Granadosa. Niespodzianką było, że odmienna od nich indywidualność artysty tak subtelnie wżyła się w ich swoisty styl, ukazując je w sposób piękniejszy, niż się to nieraz najmłodszym kapłanom pianistycznej sztuki zdarzało.

Bo też nie każdy z nich rozporządza takiem, jak on, bogactwem dźwięku, taką idealną kantyleną a nadewszystko takiem dostojeństwem interpretacji cechującem tego wielkiego nie wirtuoza, ale muzyka, odnajdującej ukrytą logikę struktury w niejednej, dla wielu niezrozumiałej, ekstrawagancji. Mógł też Śliwiński zjednać tej muzyce więcej sympatji również w obozie jej dotychczasowych wrogów, zwłaszcza, że w zestawieniu programu ujawnił istotny smak, dobierając sobie utwory, które nie rażą ucho rzetelnie muzykalnego, a nietylko na muzykalność pozującego, słuchacza. Znakomitego koncertanta przyjmowano owacyjnie od pierwszej chwili ukazania się na estradzie, a w grzmiących oklaskach była prócz zachwytu i radość, że jego świetny talent w tak doskonałej utrzymuje się dziś formie.

Jul. Św.

Z kraju i ze świata

OBIAD W BELWEDERZE. Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem odbył się w Belwederze obiad na cześć rządu, wydany przez prezydenta Rzeczypospolitej. Na obiedzie miała być omawianą sprawa organizacji naczelnych władz wojskowych.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI ZA DZIAŁALNOŚĆ SPORTOWĄ. Prezes polskiego Związku narciarskiego, podpułkownik A. Bobkowski, został odznaczony złotym krzyżem zasługi za działalność sportową na terenie wojska polskiego.

MUNDUR OFICERSKI NA SALI SĄDOWEJ. Minister spraw wojskowych zarządził: Oficerom w stanie czynnym, nieczynnym lub spoczynku, w wypadkach odpowiedzialności za spełnione przestępstwa przed sądami powszechnemi, jeżeli zostanie nad nimi zawieszony areszt śledczy z osadzeniem w aresztach śledczych powszechnych, oraz jeżeli stają na rozprawę główną w charakterze oskarżonych, nie jest dozwolone, podczas trwania aresztu śledczego i stawania na rozprawie, noszenie ustalonego przepisami munduru. — W wypadkach tych oficerowie mają nosić ubranie cywilne, przyczem zezwolenia na noszenie munduru może wyjątkowo udzielić minister spraw wojskowych.

BEZROBOCIE W POZNANIU WZRASTA w dalszym ciągu. W dniu 9 lutego było zarejestrowanych 5.413 osób, z czego 1.953 robotników niewykwalifikowanych, 991 wykwalifikowanych i 775 kobiet i 1.694 pracujących umysłowo. Wsparcia z funduszu bezrobocia otrzymało 1.774 osób.

ARESZTOWANIE DYR. CHÓRU UKRAIŃSKIEGO. Z Torunia donoszą, że aresztowany tam został Dymitr Kotko, dyrektor znanego także w Krakowie chóru ukraińskiego, który występował w Toruniu. Dyrektor Kotko aresztowany został za zniewolenie jednej z chórzystek.

POŻAR IZBY SKARBOWEJ. Z Lublina donoszą: We wtorek w południe wybuchł pożar w nowo wybudowanym gmachu Izby skarbowej. — Wskutek wadliwego urządzenia kanału centralnego ogrzewania, zapalił się węgiel, mieszczący się w dolnych ubikacjach gmachu. Po czterogodzinnej akcji, udało się strażakom dotrzeć do ognia i stłumić go w zarodku. Z powodu gęstego dymu i czadu, pogotowie ratunkowe odwiozło trzech strażaków do szpitala.

SZAJKA BANDYTÓW W OKOLICY ŁODZI. W okolicach Łodzi grasuje szajka bandytów samochodowych. Na jej czele stoi niejaki Markowski, dezerter z 61 p. p. Markowski przed ucieczką z wojska skradł samochód, na którym obecnie dokonuje napadów. Napada on również ze swoją bandą na pasażerów pociągów. Władze i policja podjęły energiczną akcję, celem schwytania niebezpiecznego bandyty.

SOCHA PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Ze Lwowa donoszą: W poniedziałek odbędzie się tutaj sąd doraźny nad Wojciechem Sochą, który przed kilku dniami zamordował w Sokolnikach pod Lwowem wystrzałem z karabinu komendanta policyjnego. Wspólnicy Sochy odpowiadać będą przed sądem przysięgłych.

NAPAD RABUNKOWY. W dniu wczorajszym na granicy powiatu bocheńskiego i wielickiego, dwaj nieznani bandyci napadli na jadącego na jarmark Bodnara i jego siostrę, Cecylję i zrabowali im 691 złotych, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

ARESZTOWANIE OSŁAWIONEGO BANDYTY. Policja w Nowym Sączu aresztowała osławionego bandytę, Jana Dzidonia, który grasował w powiecie wileńskim, a potem limanowskim i nowo-sądeckim. Dzidoń miał być członkiem kresowych band Muchy-Michalskiego. Popełnił on kilka morderstw i rabunków.

SZANTAŻYSTA WIEDEŃSKI. Naczelny redaktor wiedeńskiego „Der Abend", Weiss, jak donoszą z Wiednia, został wczoraj za udowodnione mu wymuszanie, oraz branie łapówek, osadzony do więzienia.

ARMJA 25.000 POLICJANTÓW. Z Nowego Jorku donoszą: Władze municypalne Nowego Jorku, zaniepokojone zastraszającym wzrostem przestępczości, postanowiły powiększyć znacznie kontyngent policji. W ciągu trzech miesięcy liczba policjantów w Nowym Jorku wzrosnąć ma z 11 tysięcy do 25 tysięcy. Równocześnie zreorganizowana będzie prefektura policji.

STRASZNA KATASTROFA TRAMWAJOWA. Z Pittsburga (Stany Zjednoczone) donoszą, że tramwaj Pittsburgh Railway, wiozący przeszło 24 osoby, spadł z mostu Fleming Park w Mc Kees Rock do rzeki. Oba z wysokości 40 stóp. Trzy osoby zabite, trzy zaginęły, a 19 ciężko rannych. Tramwaj jechał pełnym pędem i gdy zbliżył się na most, wyskoczył ze szyn. Początkowo uderzył w słup telegraficzny, poczem, przełamawszy poręcze, spadł do rzeki. Gdy tramwaj spoczął już na dnie rzeki, dał się słyszeć brzęk wybijanych szyb i pasażerowie zaczęli wyskakiwać do zimnej wody.

ZMARLI:

— Edmund Brinckenhoff, główny dyrektor Towarzystwa „L. Geyer", pierwszy prezes zarządu szkoły imienia Orzeszkowej, prezes łódzkiego kollegjum kościoła ewangielickiego, zmarł w Łodzi w 65 roku życia.

Z SALI ODCZYTOWEJ. (Odczyt inauguracyjny profesora Fiericha). Dnia 10 bm. odbył się w sali obrad Izby handlowej odczyt publiczny prezydenta komisji kodyfikacyjnej, rektora dra Franciszka Fiericha o „polskiej procedurze cywilnej w obecnej chwili", który zainaugurował pierwszy cykl odczytów z dziedziny prawa, urządzany przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich. Na odczycie zjawiło się kilkaset osób, reprezentujących cały świat prawniczy, w szczególności jawili się tłumnie sędziowie z prezydentem sądu apelacyjnego Wolterem i prezydentem sądu okręgowego karnego Polzem na czele, przedstawiciele miejscowej palestry z prezydentem Izby adwokackiej Trammerem, prokuratorzy, przedstawiciele prokuratorji generalnej, aplikanci adwokaccy i sędziowscy, oraz liczni przedstawiciele sądownictwa i palestry z bliższej i dalszej okolicy. Prezydent Fierich w przedmowie wyraził uznanie dla inicjatorów cyklu odczytów prawniczych, a następnie szczegółowo przedstawił zarys polskiej procedury cywilnej. Odczyt nagrodzony został długotrwałemi oklaskami i owacją dla prelegenta.

TOWARZYSTWO EKONOMICZNE rozwinie w najbliższym czasie intensywną działalność odczytową, oświetlając obecną sytuację i aktualne zagadnienia gospodarcze. Już w sobotę, 13 bm., wygłosi w sali sesyjnej Izby handlowej i przemysłowej (ulica Długa l. 1) o godzinie 6 po południu dyr. Wacław Konderski odczyt pod tytułem: „Najbliższa przyszłość kursu złotego".

Następnie w poniedziałek, 15 bm., będzie mówił profesor uniwersytetu wileńskiego, Kazimierz Rogoyski: „O współczesnem zadłużeniu własności ziemskiej w Polsce", poczem nastąpią odczyty: dra Stefana Schmidta „Polityka kredytowa względem rolnictwa i handlu" i profesora uniwersytetu wileńskiego, Władysława Zawadzkiego „Postulaty ochrony robotników a konkretne warunki gospodarcze". Wstęp na odczyty wolny. Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZKU POLEK. W sobotę, 13 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Czytelni katolickiego Związku Polek (ulica Szczepańska l. 5) odbędzie się zebranie towarzyskie dla członków i wprowadzonych przez nich gości, z deklamacją p. Dorożyńskiej (autorki „Ostatniej Placówki") i śpiewem p. Trostkiewiczówny. Wstęp wolny.

ZEBRANIE CZŁONKÓW LIGI PARAFJI SW. SZCZEPANA z odczytem profesora dra S. Kozłowskiego: „Błog. Stanisław Kazimierczyk na tle swej epoki", odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 4 po południu w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska l. 1). Goście mile widziani.

Listy z kraju

Korespondencja „Nowej Reformy".

Nowy Sącz, 10 lutego.

Bezpieczeństwo w mieście. — Z karnawału. — Kreowanie nowych urzędów. — Nekrologja.

Bezpieczeństwo mienia mieszkańców Nowego Sącza od pewnego czasu narażone jest na szwank z powodu rozszalałej fali włamań, będących dziełem mętów podmiejskich, szukających łatwego żeru. Zjawisko bądź co bądź w powiecie nowosądeckim niecodzienne, zdaje się mieć źródło w pogarszających się ostatnio warunkach gospodarczych, wywołanych bezrobociem. Komenda policji powiatowej poczyniła energiczne zarządzenia, aby zło radykalnie wytępić.

Tegoroczny karnawał stoi pod znakiem wielkich braków gotówkowych. Mimo to skromnie zaaranżowane zabawy dają spragnionym powogodzinnej rozrywki bodaj częściowe zaspokojenie wrażeń. Odbyta w kolejowem kasynie urzędniczem zabawa była tego dowodem, gdyż zakrojona na skalę szczuplą, dała uczestnikom wyborną sposobność do miłej a niezwykle swobodnej rozrywki towarzyskiej. Trwająca do rana, a zakończona białym mazurem, zabawa dała też pokaźny dochód na cele kasynowe. Stroje pań, choć skromne, odznaczały się wytwornym szykiem i elegancją.

Dowiadujemy się, że wkrótce utworzone będą w Nowym Sączu dwa nowe urzędy kolejowe a mianowicie: oddział drogowy i oddział eksploatacyjny. W ten sposób miasto nasze stałoby się siedzibą podklyrekcji kolei, podległej dyrekcji krakowskiej. Kreowanie oddziałów dyrekcyjnych ma pozostawać w związku z reorganizacją służby na linji, wymagającej większej, niż dotąd, sprawności.

Zmarł w Nowym Sączu właściciel dóbr i radca skarbu, K. Ligaszewski, w wieku 59 lat. Zmarły należał do wybitnych osobistości wśród okolicznego ziemiaństwa, oraz w sferach społecznych miasta.

Rokowania pomiędzy PSL. „Piast" a Wyzwoleniem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 lutego. »Kurjer Poranny« zamieścił wiadomość, że pomiędzy upoważnionymi członkami **P. S. L. Piasta z jednej, a Wyzwoleniem z drugiej strony, toczą się nieobowiązujące dotychczas rozmowy na temat współdziałania tych dwóch ugrupowań na terenie sejmowym i w okręgach.** Jeden z wybitnych członków P. S. L. Piasta oświadczył: Zabiegi o zbliżenie do klubu »Piasta« pozostały bez skutku. Mimo sympatji, jakie »Wyzwolenie« znalazło wśród wielu członków Piasta, musimy uznać, **że blok z tym klubem na terenie Sejmu jest niepotrzebny i utrudniłby nam tylko działalność.**

Mussolini ofiarował Niemcom pomoc przeciw Francji?

Sensacyjna wiadomość czy niemiecka kaczka

Berlin, 12 lutego (PAT). Przed dwoma dniami niemiecko-narodowy »Der Tag« doniósł, że **Mussolini za pośrednictwem gen. Capello ofiarował swego czasu Niemcom pomoc Włoch w razie konfliktu zbrojnego z Francją.**

Obecnie jedno z pism prowincjonalnych uzupełnia tę wiadomość nowemi szczegółami, mianowicie, że gen. Capello mieszkał w roku 1923 w Neubabelsbergu pod Berlinem i komunikował się między innemi z gen. **von Kramnon**, który przedstawiał propozycje włoskie swojemu rządowi.

Rewizje i aresztowania wśród Polaków w Lotaryngji z powodu podrabiania paszportów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 12 lutego. Policja w Lotaryngji **przedsięwzięła rewizje u 87 Polaków w związku z** wykryciem afery **fałszowania paszportów i organizowania nielegalnych przekraczań granicy.** Ponieważ fałszowane paszporty posiadają kilka błędów ortograficznych, przypuszczano, że **zostały podrobione przez szajkę polskich fałszerzy. Dokonano wielu aresztowań wśród polskich robotników węglowych.** Ponieważ aresztowania te wywołały wielkie wzburzenie wśród robotników, **aresztowani zostali zwolnieni.**

Krajowy Bank Styryjski chciał puścić w obieg pół mil[illegible]. fałszywych koron czeskich

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Wiedeń, 12 lutego. »Arbeiter-Zeitung« donosi: Krajowy Bank Styryjski w Grazu, którego głównym interesentem był marszałek krajowy Rintelen, a wicedyrektorem dr Ahrer, późniejszy austrjacki minister skarbu, **chciał puścić w obieg pół miljona podrobionych koron czeskich za pośrednictwem niejakiego Waicha, który miał legitymację od policji w Grazu.** Aresztowany Walch przyznał się do odbioru tych fałszywych not.

Sprawa fałszerstwa na Węgrzech

Budapeszt, 12 lutego (PAT). Policja aresztowała funkcjonarjusza Związku Narodowego, **Vargha**, podejrzanego o puszczanie w obieg fałszywych banknotów frankowych. Vargha jest sekretarzem Szoertey'a, który, jak wiadomo, od dłuższego czasu przebywa w więzieniu.

Francuska Liga praw człowieka przeciw Węgrom

Paryż, 12 lutego (AW). Francuska Liga dla obrony praw człowieka przyjęła jednomyślnie rezolucję, **skierowaną przeciwko zbrodniczym machinacjom spiskowców węgierskich, oraz naczelnikowi Węgier, Horthyemu.** Ponieważ system terorystyczny, stosowany, — zdaniem Ligi — na Węgrzech, zagraża pokojowi świata, Liga zwraca się z zaufaniem do Ligi Narodów, aby użyła swego wpływu, celem umożliwienia Węgrom **wybrania rządu demokratycznego i pokojowo usposobionego.** Liga Narodów jest do tego zarówno obowiązaną jak i uprawnioną.

P. S. L. „Piast" wobec podatku majątkowego

Warszawa, 12 lutego (Tel. »N. Ref.«) Sejmowy klub P. S. L. Piasta, po wysłuchaniu referatu posła Byrki, stanął na stanowisku ściągnięcia tego podatku w wysokości definitywnego wymiaru 150 miljonów **z rolnictwa, 130 miljonów z wielkiego przemysłu, a 69 miljonów z drobnego handlu i wolnych zawodów.**

Uchwały konferencji Małej Ententy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Temeszwar, 12 lutego. Na konferencji małej ententy zapadła uchwała podjęcia jak najszybszych kroków zapobiegawczych, **ażeby polityka niemiecka w sprawie mniejszości narodowych** na terenie Ligi nie zaszkodziła interesom państw małej ententy. Pozatem postanowiono wypowiedzieć się na konferencji rozbrojeniowej **przeciw zupełnemu rozbrojeniu, dopóki Rosja nie zostanie członkiem Ligi nie nie rozbroi się.**

Up[illegible]zenie parowca [illegible]ncuskiego przez Chińczyków

Londyn, 12 lutego (AW). Z Hong-Kong donoszą, że kilku Chińczyków, znajdujących się na pokładzie francuskiego parowca, podążającego do **Hong-Kong, opanowało statek** i skierowało go na wybrzeża Quantung, **unosząc ze sobą transport złota wartości 10 tys. funt. szt.** Pasażerowie nie ponieśli szwanku.

Przewlekły strajk górników w St. Zj.

Nowy Jork, 12 lutego (AW). Już 163 dni trwa **strajk górników amerykańskich. Zapasy węgla wyczerpały się tak, że musiano sprowadzać węgiel z Niemiec i Anglji.** Ostatniemi czasy sprowadzono 50 tysięcy ton węgla z obszaru Ruhry, a dalsze 50 tysięcy jest w drodze. 250 tys. ton zamówiono na nowo. **Ceny węgla podskoczyły dwukrotnie.** Ponieważ prezydent Coolidge **odmówił interwencji**, liczą, że strajk potrwa jeszcze dłuższy czas.

DZIAŁ GIEŁDOWY

OBNIŻENIE KURSU DOLARA.

Gdy jeszcze w dniu wczorajszym kurs dolara dochodził w obrotach nieoficjalnych na giełdach krajowych do 7.90, w dniu dzisiejszym, w godzinach porannych, obniżył się do 7.60 i utrzymywał się trwale na tym poziomie na wszystkich bez wyjątku krajowych targach wewnętrznych. To obniżenie kursu dolara przypisać należy z jednej strony działalności Banku Polskiego, który rozpoczął pokrywać całe zapotrzebowanie walut zagranicznych po kursach niskich, jak również i wyjaśnieniu się sytuacji politycznej wewnątrz kraju. Wątpliwości co do trwałości rządu koalicyjnego, w znacznej mierze usunięte, wpłynęły na uspokojenie społeczeństwa. Należy spodziewać się dalszego wzmocnienia kursu złotego.

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 12 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji słabszej. Najwięcej ucierpiały papiery cięższe, jak Zieleniewski i Górka. Te ostatnie mimo tendencji słabszej w większem poszukiwaniu. Cukrownicze poszukiwane przy małej chęci kupna. Z bankowych Przemysłowy słabiej. Reszta papierów mniej więcej na wczorajszym poziomie. Ruch niewielki, obroty małe.

Na pogiełdziu większe obroty w Jaworznie po kursie ustalonym. Bank Polski 62 w towarze, bez nabywców po tym kursie. Ruch silniejszy, obroty znaczniejsze. Płacono Jaworzno 6.35—6.50, Lokomotywy 0.76 i Bank Polski 60 zł.

Na rynku walut i dewiz tendencja słabsza. W ciągu ostatnich 24 godzin kurs uległ obniżeniu przy znacznej ilości towaru i niewielkiej chęci kupna. Podaż przewyższa znacznie zapotrzebowanie. Wczoraj wieczorem kurs dolara wynosił jeszcze 7.60, a dzisiaj rano osłabł do 7.50—7.55 w towarze nieoficjalnie. Kurs międzybankowy takisam. W Warszawie bankowy 7.45—7.50, nieoficjalny 7.55, we Lwowie bankowy 7.45, nieoficjalny 7.55. Reszta giełd mniej więcej na tymsamym poziomie, co u nas. Wszędzie daje się odczuć znaczna podaż, wobec czego liczyć się można w najbliższej przyszłości z dalszem jeszcze osłabieniem kursu. Na ogół zainteresowanie słabe, przy tendencji zniżkowej. Bank Polski płacił 7.28. Na obniżenie się kursu wpływa znaczne zaofiarowanie dolara ze strony Wiednia, gdzie dolar kalkuluje się na 7.40, sprzedaż więc u nas dobrze się rentuje — tylko, że nabywców jakoś brakuje.

Kraków, 12 lutego.

Akcje: **Pol. Bank Przem. 0.07. — Pol. Tow. Handlowe 0.19 (0.19). — Polski Głob 0.16. — Zieleniewski 9.85 (10.10—10.40). — Parowozy 0.21. — Górka 7.5. — Strug 0.30. — Azot 9.19. — Elektrownia Siersza 0.13. — Krakus 0.22. — Chodorów 4.25 —4.20—4.30). — Chybie 3.50—3.55 (3.50).**

Warszawa, 12 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.75. — Cegielski 7.75. — Starachowice 0.90—0.91. — Żyrardów 8.20—8.25. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Parowozy 0.21. — Haberbusch 5—4.90. — Ursus 0.62.**

Zurych, 12 lutego (PAT). Zamknięcie. Paryż 19.14, Lodyn 25.25.6, Nowy Jork 5.19.2, Belgja 23.60, Włochy 20.94, Hiszpanja 73.30, Holandja 208.10, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.15, Oslo 101.06, Kopenhaga 129.06, Sofja 3.65, Praga 15.35½, Warszawa 70.50, Budapeszt, 0.72.7, Białogród 9.19.5, Ateny 7.47, Konstantyonpol 2.75, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 212.25. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, 12 lutego. Kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 105. Tendencja nieco słabsza.

Sprawy sądowe

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym w dalszym ciągu rozprawa przeciwko Julji Mrożkównej, oskarżonej o zbrodnię zabójstwa na osobie ś. p. Agaty Wilkowej, na tle niesnasek mieszkaniowych, o czem donosiliśmy obszernie w numerze wczorajszym.

Po przeprowadzeniu rozprawy i przemówieniu prokuratora, oraz obrońcy adwokata dra Józefa Rosenzwoiga, trybunał wydał wyrok, uwalniający Mrożkównę od zbrodni zabójstwa, a zasądzający za występek z paragrafu 335 u. k. (przypadkowe zabójstwo) na 10 tygodni aresztu zwykłego, z policzeniem 11-tygodniowym aresztem śledczym, wskutek czego kara została w zupełności umorzona.

Zapiski literackie

W nakładzie Gebethnera i Wolffa ukazało się obecnie drugie wydanie książki **Ferdynanda Goetla** p. t.: „Przez płonący wschód", przyjętej sympatycznie przez krytykę i publiczność. Drugie wydanie ozdobione jest licznemi pięknemi ilustracjami.

Dalej w nakładzie tejsamej firmy ukazały się:

José Zorrilla: „Don Juan Tenorio". Przekład wolny Stanisława Miłaszewskiego. Jest to ilustrowane wydanie książkowe znanego dramatu fantastycznego, spopularyzowanego u nas przez wprowadzenie go w polskim przekładzie na scenę Teatru Narodowego w Warszawie. Książka wydana bardzo starannie.

Henryk Opieński: „Jakób Lutnista". Opowieść sceniczna z XVI wieku, w formie opery, w dwóch aktach z epilogiem. W układzie znanego kompozytora i muzykologa, mamy tu obrazek obyczajowy z czasów Henryka Walezego, opracowany tematycznie na dawnych zapiskach kronikarskich, a pod względem muzycznym skomponowany jako wynik studjów nad ówczesną polską muzyką.

Jako dalsze tomiki „Bibljoteczki uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej" ukazały się: **Piotra Choynowskiego** nowela p. t.: „Pokusa" i **Mikołaja Sęp-Szarzyńskiego:** „Wybów poezyj", w wydaniu Ignacego Chrzanowskiego.

W wydaniu Zakładu nar. im. Ossolińskich ukazał się **Ignacego Strycharskiego:** „Słownik do trylogji". Podręcznik ten może oddać dobre usługi czytelnikom nie znającym łaciny, zwłaszcza, że uwzględnia całą trylogję, gdyż dotychczas mieliśmy w tym rodzaju tylko słownik szkolny do „Ogniem i mieczem". Pozatem praktyczną jego zaletą, zwłaszcza dla użytku młodzieży, stanowi dodanie słowniczka geograficznego miejscowości, wymienionych w trylogji.

Krakowska firma wydawnicza **„Salon malarzy polskich"** wydała obecnie 9 obrazów krajoznawczych, reprodukujących widoki Warszawy, Lwowa, Borysławia i Krakowa. Obrazy te, wykonane światłodrukiem, co podnosi ich zalety, nadają się szczególnie do użytku szkolnego dla zaznajamiania młodzieży z polskimi zabytkami i wyrugowania zagranicznego importu krajobrazowego. Równocześnie wydała tasama firma barwną kompozycję na temat „Nie rzucim ziemi". Jest to duży obraz pędzla art. mal. Leona Kowalskiego, symbolizujący Polskę odrodzoną. Temat, który tak łatwo mógł być zbanalizowany, wychodzi tu rozwiązany harmonijnie pod względem układu i kolorytu. Reprodukcja, wykonana jak i obrazy krajoznawcze w zakładach „Akropol", z powodzeniem stosujących światłodruk, powinna znaleść powodzenie zwłaszcza na kresach. **(fg.).**

— **„Sztuki piękne"**. Zeszyt styczniowy tego artystycznego wydawnictwa zawiera treść obfitą i interesującą, świadczącą o niezmiernie poważnem pojmowaniu przez redakcję „Sztuk pięknych" swego zadania. Na pierwszem miejscu znajdujemy tu napisaną przez St. Swierza monografję o Wojciechu Weissie, ozdobioną kilkudziesięcioma reprodukcjami jego dzieł, oraz rotograwiurami i jest to pierwsze u nas tak wyczerpująca, a tak zarazem żywa charakterystyka twórczości tego wybitnego malarza, impresjonisty — jak autor słusznie podkreśla — nietylko z kierunku tworu, ale i z temperamentu, optymistycznie rozmiłowanego w pięknie natury, bez zastrzeżeń schematycznych i kierunkowych. T. Seweryn pisze o mozaikach i mozaice, jako gatunku sztuki, poczem M. Treter, obszerniej o dorocznym salonie w warszawskiej „Zachęcie sztuk pięknych" (liczne reprodukcje). Bardzo obszerna i żywa kronika artystyczna, wraz z bibljografją, omawiającą wydarzenia bieżące w dziedzinie sztuki w kraju i zagranicą, uzupełniają ten zeszyt. **St. M**

Oszczędności w szpitalach wojskowych

Dziedziną, w której zarządzenia oszczędnościowe, przeprowadzane obecnie w wojsku, dadzą się odczuć najdotkliwiej — jest szpitalnictwo wojskowe, w którem zlikwidowano 1.500 łóżek, znosząc szereg mniejszych szpitali.

Oszczędności zaprowadzono także w systemie leczenia, polecając przyjmować do szpitali wojskowych tylko tych, których w pułkowych izbach chorych, względnie w domu (o ile idzie o rodziny wojskowych) leczyć nie można. Rekonwalescentów, wymagających po skończonej kuracji wypoczynku, ma się odsyłać do oddziałów z wnioskiem na zwolnienie od zajęć. Najostrzejsze jednak jest postanowienie odsyłania do superrewizji tych, u których stwierdzono chorobę przewlekłą, nie rokującą poprawy w krótkim czasie.

Będzie to pierwsza forma redukcji personalnej w wojsku, która dotknie najbardziej upośledzonych, bo schorzałych i niemogących w życiu cywilnem zapracować na chleb. Emerytura zaś, jaką z wojska dostaną. zależnie od przyznanego przy superrewizji procentu niezdatności do pracy, absolutnie nie wystarczy na życie.

Nic więc dziwnego ,że wojskowi poważniej chorzy, nie meldują się obecnie do szpitali wojskowych z obawy, by ich czemprędzej nie posłano do superrewizji i nie zredukowano.

Trzecim wreszcie sposobem oszczędnościowym, zastosowanym do szpitalnictwa wojskowego jest skrócenie czasu leczenia, gdyż nakazano następujące terminy, których przekraczać nie wolno: dla wojskowych przy cierpieniu, pozostającem w związku ze służbą wojskową — do czasu zupełnego wyleczenia, przy niebędącem zaś w tym związku — tylko do sześciu miesięcy; dla żon ich i dzieci — wogóle do 3-ch miesięcy raz na rok. Rodzice i rodzeństwo nieletnie wojskowego zawodowego (o ile są na jego utrzymaniu), tudzież wdowy i sieroty po wojskowych mogą tylko wyjątkowo i za opłatą być przyjmowani do szpitali wojskowych — niedłużej jednak, jak na okres trzymiesięczny.

Czy Rady pedagogiczne są instytucją państwową?

Kuratorja okręgów szkolnych rozesłały do dyrektorów państwowych szkół średnich następujące pismo:

Na podstawie rozporządzenia Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 26 stycznia 1926 r. Nr 11-1161-26, oznajmiam co następuje:

W dniu 24 stycznia 1926 r. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów Rad pedagogicznych gimnazjów państwowych, zorganizowany przez Związek zawodowy nauczycielstwa polskich szkół średnich. **Ponieważ Rady pedagogiczne gimnazjów państwowych są instytucją państwową,** przeto tylko władze szkolne są upoważnione do organizowania jakichkolwiek zjazdów tych Rad, czy też zebrań ich przedstawicieli. Ponieważ Związek zawodowy nie był upoważniony do zwołania podobnego zjazdu, proszę Pana Dyrektora o doniesienie, czy Pan Dyrektor stawiał na porządku obrad wybór przedstawicieli Rady pedagogicznej na powyższy zjazd. O ile fakt taki miał miejsce, zechce Pan Dyrektor nadesłać usprawiedliwienie, na jakiej podstawie to uczynił, oraz wyjaśnić, czy zwracał się w tej sprawie o zezwolenie do Kuratorjum. Jeżeli udział w Zjeździe wzięli nauczyciele, podając się bez upoważnienia za delegatów Rady pedagogicznej, zechce Pan Dyrektor od nich zażądać usprawiedliwienia na piśmie. Zechce Pan Dyrektor w tej sprawie przedstawić mi jaknajrychlej wyczerpujące sprawozdanie.

Kurator (—)

Pisma tego, które w kołach nauczycielskich wywołało gorące protesty, wyparło się następnie ministerstwo oświaty.

Odpis dosłowny, podaliśmy wyżej —

Co do faktycznej podstawy tego „ukazu" — to określanie Rad pedagogicznych jako „instytucji państwowej", spotyka się ze sprzeciwem nauczycielstwa, które stoi na stanowisku nieskrępowania inicjatywy i swobody uchwał i opinji Rad pedagogicznych, a wypowiada się przeciw biurokratyzowaniu życia szkolnego.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania handlowe polsko - niemieckie rozpoczną się ponownie** w pierwszej połowie marca b. r., gdyż obecnie obie strony studjują sprawę listów towarowych i stawek celnych, co wymaga dłuższego opracowania.

— **Rozporządzenie, przedłużające termin wywozu maszyn, narzędzi i materjałów,** pozostałych po likwidacji prywatnych fabryk tytoniowych, ukaże się w dniach najbliższych.

— **250.000 funtów szterlingów wyasygnowała firma „Pever" Traktion Company Ltd."** dla Towarzystwa elektrycznych kolejek dojazdowych, budujących takie kolejki w Polsce.

— **Sprawa zastosowania do wytwórni wojskowych zasady autonomizacji** przedsiębiorstw państwowych, omawiana była onegdaj na posiedzeniu oszczędnościowem min. skarbu.

— **Ceny cukru w Warszawie podwyższono** od dnia 9 b. m. o 8 gr na kg, t. zn. cena kryształu wynosi obecnie 1 zł 35 gr.

— **Dalsza zwyżka cen nabiału nastąpiła na targach warszawskich.** Podwyższono ceny masła, które w detalu wahają się od zł 7·20—4·80, zależnie od gatunku, oraz ceny jaj o 3 gr na sztuce, które wynoszą obecnie 24 gr za jajo świeże.

— **Liczba bezrobotnych w Polsce w tygodniu od dnia 23 do 30 stycznia b. r.** wynosiła w przybliżeniu 359.119 osób i wzrosła w stosunku do poprzedniego tygodnia o 3.772 osoby.

Informacje przemysłowe i handlowe

SYTUACJA W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM JEST W DALSZYM CIĄGU NIEJASNA. W razie negatywnego wyniku konferencji, która odbędzie się w sprawie zatargu między przemysłowcami a górnikami w min. pracy i opieki społecznej, grozi strajk nietylko w Zagłębiu Dąbrowskiem, ale i na Górny Śląsku. Jednym z pomyślnych objawów poprawy sytuacji w Zagłębiu Dąbrowskiem jest częściowe uruchomienie zakładów bawełnianych Spółki akcyjnej „Zawiercie", które nastąpiło w wyniku porozumienia min. przem. i handlu i min. skarbu. Spodziewają się, że do końca miesiąca fabryka zatrudni około 3.000 robotników.

KONFERENCJA W SPRAWIE ZAMÓWIEŃ WOJSKOWYCH DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO odbyła się onegdaj w dep. przemysłowym min. przem. i handlu przy udziale przedstawicieli M. S. Wojsk., min. pracy oraz przedstawicieli przemysłu włókienniczego. Chociaż projekt budżetowy na rok 1926 przewiduje, niezbędne na powyższe cele sumy, ustalono na konferencji, że sprawą powyższych zamówień należy zainteresować w odpowiednim stopniu wszystkie trzy ośrodki przemysłu włókienniczego, a mianowicie Łódź, Bielsk i Białystok.

W SPRAWIE WYWOZU ZA GRANICĘ SUROWCÓW ZWIERZĘCYCH odbyło się w min. rolnictwa posiedzenie pod przewodnictwem ministra dra Kiernika. Minister, zagajając posiedzenie na ważność eksportu zwierząt za granicę, który to wywóz stanowi 15% całego eksportu polskiego, minister położył nacisk na konieczność jak najściślejszego przestrzegania wydanych zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie do wywozu zwierząt chorych.

KONTYNGENT IMPORTOWY NA POMARAŃCZE Z WŁOCH na pierwsze półrocze b. r. zostanie ostatecznie ustalony w najbliższych dniach, jak donosi Izba przem. i handlowa w Krakowie. Importerzy krakowskiego okręgu winni wnieść do Izby podanie do dnia 16 b. m. Formularze podań są do nabycia w biurze Izby.

KONTYNGENT NA PRZYWÓZ RYB ŻYWYCH Z WĘGIER. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż Komitet Ekonomiczny Rady ministrów przyznał kontyngent ryb żywych na rok 1926 specjalne dla Węgier. Podział uskutoczniony będzie półrocznie, z tem zastrzeżeniem, że kontyngent nie wyczerpany w I. półroczu, nie może być przeniesiony na II. półrocze. Firmy reflektujące na uzyskanie zezwolenia na przywóz ryb żywych z Węgier, winny w terminie do dnia 16 b. m. wnieść podanie do Izby handlowej i przemysłowej. Formularze podań są do nabycia w biurze Izby.

UJEDNOSTAJNIENIE PODATKU OD LOKALI. Dotychczasowe podatki od lokali, pobierane w trzech formach, jako gminny, dla rozbudowy miast i kwaterunkowy, zostaną zamienione w jeden jedyny podatek od lokali, wynoszący 10% podstawowego czynszu. Z tego 4% przypaść ma gminie, 4% przypadnie państwowemu funduszowi rozbudowy miast, zaś 2% na fundusz kwaterunkowy. Podatek płatny będzie w 4-rech ratach kwartalnych. Ustawa ma wejść w życie 1 lipca 1926 r.

PAŃSTWOWY PODATEK OD NIERUCHOMOŚCI ZA ROK 1926. Stopa podatkowa państwowego podatku od nieruchomości na rok 1926 wynosi 10% (w roku 1925 wynosiła 12%). W domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów, podstawą obliczenia podatku jest podstawowe komorne za miesiąc czerwiec 1914 r. w takim stosunku procentowym, jaki odpowiada za poszczególne kwartały 1926 r., w związku z procentowemi podwyżkami na podstawie ustawy o ochronie lokatorów. W domach, nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów, podstawą obliczenia jest rzeczywiście umówione komorne. Przypadający podatek należy wpłacać za każdy kwartał w ciągu drugiego miesiąca następnego kwartału, a więc n. p. za I-szy kwartał 1926 r. w maju b. r.

Władzą mierzącą i ściągającą w mieście Krakowie jest magistrat. Instancją odwoławczą jest Izba skarbowa. — Termin do odwołań wynosi 14 dni.

W SPRAWIE ODWOŁAŃ OD WYMIARU PODATKU MAJĄTKOWEGO. — Mimo, że ustawa o państwowym podatku majątkowym nie przewiduje udziału płatników odwołujących się od wymiaru podatku majątkowego w posiedzeniach Komisji odwoławczej, jednak min. skarbu zaleciło Izbom skarbowym uwzględnienie próśb płatników w celu dopuszczenia ich na zebranie Komisji odwoławczej, na którem będzie rozpatrywane odwołanie o ile zarówno zeznanie o podatku, jak i odwołanie zostały wniesione w ustawowym terminie.

NIEWYKORZYSTANE LICENCJE PRZYWOZOWE, WYDANE W R. UB., jak donosi Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, stanowić mogą podstawę do wydawania nowych pozwoleń tylko do dnia 20 b. m. włącznie. Zaznacza się, że centralna komisja przywozowa nie uwzględnia podań, wnoszonych na podstawie niewykorzystanych zezwoleń przywozowych, a dotyczących tych towarów, na które niema obecnie rozporządzalnych kontyngentów wskutek niewyznaczenia ich lub też wskutek zupełnego ich wyczerpania. W razie wyznaczenia nowych kontyngentów na te grupy towarów (jak n. p. pomarańcze, korzenie, śliwki suszone i t. p.), pozwolenia przywozowe, niewykorzystane, stanowić będą nadal pewien argument przy rozpatrywaniu zapotrzebowań, jednak nie w tak szerokim zakresie, jak się to stosuje obecnie.

O POWIĘKSZENIE KAPITAŁU BANKU POLSKIEGO. — Sfery handlowe i przemysłowe zwróciły uwagę oficjalnym sferom, że gdyby miały pewność, iż polityka Banku Polskiego pójdzie w kierunku wydatniejszej pomocy kredytowej dla handlu i przemysłu, to nowa subskrypcja akcyj Banku Polskiego mogłaby, mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, liczyć na powodzenie. — Kwestja obrotu pieniężnego, a więc powiększenie kapitału Banku Polskiego, jest nieodzownym warunkiem poprawy sytuacji gospodarczej. To też propozycja powyższa nabiera tem większej wagi, że pertraktacje w sprawie pożyczki zagranicznej przedłużają się i co do samej pożyczki wysuwane są przez niektóre sfery znaczne wątpliwości.

WZAJEMNE ULGI PASZPORTOWE WE FRANCJI I W POLSCE. Na podstawie porozumienia władz francuskich i polskich, osiągnięte zostały znaczne ulgi w opłatach za wizy paszportowe. Obecnie płaci się za wizę na paszporcie z Polski do Francji i z powrotem z terminem trzymiesięcznym — 10 franków francuskich — za wizę na paszporcie wielokrotnym z terminem ważności rocznym — 20 fr. fr., oraz za wizę przejazdową przez terytorjum Polski, bez prawa zatrzymania się, 1 frank fr. — Rząd francuski zatwierdził na podstawie wzajemności tesame opłaty na paszporty zagraniczne z Polski do Francji.

Zamordowanie za pracę w sobotę

W Chmielniku, cichem małem miasteczku, leżącem na połowie drogi pomiędzy Kielcami a Buskiem spełniono w sobotę krwawą zbrodnię. W mieścinie tej, zamieszkałej przeważnie przez ludność żydowską — urzędniczką magistratu była od lat kilku panna Brandla Zaleman. Rzecz naturalna, że w myśl obowiązujących przepisów pełniła służbę również w soboty.

To odstępstwo było solą w oku miejscowych chasydów. Próbowali oni kilkakrotnie zmusić p. Zalemanównę do opuszczenia posady, używali nawet interwencji rabina, lecz nic nie pomogło.

W sobotę ubiegłą p. Zalemanówna jak zwykle stawiła się do biura. W chwilę później do kancelarji wszedł egzekutor magistracki Chaim Hall i rzekł:

— Pani nie wolno dziś pracować!

Gdy p. Zalemanówna nie chciała opuścić biura, Hall wyjął rewolwer z kieszeni i kilkoma strzałami w głowę położył urzędniczkę trupem. Po dokonaniu zbrodni morderca rzucił się do ucieczki. Rewolwer ukrył na jednej z szaf biurowych. Po krótkiej pogoni Halla aresztowano. Zabójstwo ma charakter wybitnie religijny.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.